

# J. Chalcarz

---

## Sprawozdanie z posiedzenia naukowego w ATK z dnia 8.III.1966 r.

---

*Studia Philosophiae Christianae* 2/2, 297-301

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

<sup>6</sup> Por. An. Post. II, 19; An. Prior. I, 30.

<sup>7</sup> Arystoteles korzystał prawdopodobnie z „Elementów” Theudiosa, które stanowiły względnie doskonałe opracowanie, ale nie tak doskonałe jak „Elementy” Euklidesa.

W dyskusji brali udział: S. Pacuła, A. Grzegorzczak, P. Chojnacki, J. Iwanicki, S. Kamiński, K. Kłósak. Dyskusję podsumował B. Gawecki. Szczegółowe dane dyskusji można znaleźć w: „Życie i Myśl” 4 (1966), 58—68.

*Sprawozdanie z posiedzenia naukowego w ATK z dnia 8. III. 1966 r.*

Na program posiedzenia, które zorganizowano z okazji uroczystości św. Tomasza z Akwinu, złożyło się:

- I. Przemówienie wstępne rektora ATK J. Iwanickiego,
- II. Odczyt prof. S. Świeżawskiego: Filozofia tomistyczna na Soborze Watykańskim II,
- III. Dialog między mgr J. Zembruskim a J. Jemiołem na temat bytu jako przedmiotu formalnego metafizyki Arystotelesa i Tomasza z Akwinu.

I.

Ks. Rektor scharakteryzował w paru zdaniach wartość dzieła Tomaszowego pod względem 1. treści i 2. formy oraz 3. podkreślił aktualność tomizmu.

1. O wartości treści prac Tomasza z Akwinu świadczy to, że żadne zagadnienie i żadne rozwiązanie zagadnień z dziedziny myśli chrześcijańskiej nie było Tomaszowi obce.

2. Jeśli zaś chodzi o formę tego dzieła, to jego wartość stanowi jedność języka i jedność systemu. Tomasz potrafił ująć w organiczną całość treści o bardzo różnym pochodzeniu.

3. Szczególnie ta ostatnia umiejętność Tomaszowa jest doniosła w dobie Soboru, ponieważ uczy, jak z różnych i nieraz obcych chrześcijaństwu elementów budować katolickie dzieło Kościoła oraz jak należy rozumieć czynną tolerancję i roztropne współistnienie z przedstawicielami różnych kultur i różnych światopoglądów.

II.

Prof. S. Świeżawski podzielił swój wykład na dwie części. W części pierwszej, zatytułowanej: „Uwagi ogólne” 1. mówił o antyfilozoficznej atmosferze Vaticanum II oraz 2. podał przyczyny historyczne takiego nastroju. W części drugiej omawiał udział filozofii tomistycznej w soborowych zagadnieniach 1. kultury, 2. nauczania i 3. ateizmu.

## I. Uwagi ogólne

1. Atmosfera Soboru była antyfilozoficzna, jeśli przez „filozofię” rozumiemy filozofię tomistyczną. Wg Prelegenta powody tego faktu były następujące:

a) Linia ewangeliczna i pastoralna Soboru, jaką sugerował papież Jan XXIII i podtrzymywał papież Paweł VI.

b) Tendencje liturgiczne Soboru.

c) Tzw. duch nowej fali: socjologiczne, psychologiczne, fenomenologiczne, egzystencjalistyczne i scientystyczne podejście do zagadnień.

d) Język i metoda scholastyczna anachroniczna dla dzisiejszego człowieka.

e) Niechęć współczesnego człowieka do wszystkich „neokierunków”, ponieważ rolę neokierunków rozumie się jako przypominanie rzeczy starych.

Do tego powodu dochodzi jeszcze powód bardziej szczegółowy, a mianowicie kompleks współczesnych katolików, aby nie być posądzonym o zacofanie.

2. Prof. Świeżawski twierdzi, że ten tomizm, przeciw któremu zrodziła się u współczesnego człowieka reakcja, przejawiająca się również u uczestników Vaticanum II, niewiele ma wspólnego z tomizmem autentycznym. Prelegent przyznał, że owa reakcja jest całkowicie słuszna i wskazał na historyczne źródła pseudotomizmu.

Potępienie „Articuli Parisienses” w 1277 r. sprawiło, że rozwój tomizmu został zahamowany. Tomizm stawał się filozofią nie nadążającą za życiem. Filozofowie troszczyli się przede wszystkim o to, by nie wejść w kolizję z potępieniem. Wytwarzał się duch sekty, duch getta. Powstała tzw. „communis opinio” nie mająca nic wspólnego z tomizmem. W dobie „communis opinionis”, zabrakło osobistego sądu, osobistej refleksji, wolności myślenia filozoficznego.

Z owym niezdrowym duchem sekty zrywa Sobór Watykański II. Podczas obrad soborowych dały się słyszeć głosy o pełne uznanie dla dzieła Galileusza, o uznanie tego, co było dobre w działalności Husa, o uznanie za słuszne postulatów arcyb. Pelegrino domagającego się wolności dla badań naukowych. Nic dziwnego, że wobec takich faktów, Chenu zapytany, czy Sobór był tomistyczny, odpowiedział: „Chociaż podczas Vaticanum II nie kładziono summy na pulpicie i nie powoływano się na św. Tomasza, to jednak ten Sobór był bardziej tomistyczny niż poprzednie”.

## II. Filozofia tomistyczna w soborowych zagadnieniach kultury, nauczania i ateizmu

1. Prelegent brał udział w Podkomisji Kultury. Miał więc sposobność stwierdzić, że pierwsza redakcja tekstu o kulturze, przygotowana

dla Schematu XIII implikowała takie pojęcie kultury, które okazało się nie do przyjęcia. Zapomniano o tym, że kultura to przede wszystkim doskonałość osoby ludzkiej. Uczestnicy Podkomisji Kultury dążyli do tego, aby w poprawionym pojęciu kultury znalazło się miejsce dla mądrości i kontemplacji, nie tylko naukowej, ale i przednaukowej, dostępnej dla każdego. Kontemplacja przednaukowa byłaby podstawą teologii kontemplatywnej, która powinna być dostępna i uprawiana przez każdego chrześcijanina.

Autorzy nowego tekstu o kulturze uznali za swoje następujące tezy: Człowiek współczesny nie odnajdzie Boga, jeśli się nie stanie kontemplatą. Aby być prawdziwym człowiekiem, trzeba być filozofem; aby być prawdziwym chrześcijaninem, trzeba być teologiem. Ani filozofia, ani teologia nie mogą pozostać własnością uprzywilejowanych grup. Uczestnicy Podkomisji Kultury odrzucili zdecydowanie i jednomyślnie gnostycki pogląd, implikujący podział ludzi na tych, którzy są zdolni osiąść wiedzę filozoficzną i tych, którzy do tego zdolni nie są i pozostaną zawsze zwykłymi zjadaczami chleba.

2. W Podkomisji Kultury przyjęto jednomyślnie, że ogólne tezy o kulturze powinny znaleźć zastosowanie w nauczaniu. Celem nauczania ma być nie faszerowanie doktrynami, ale przygotowanie wszystkich ludzi do osobistej kontemplacji bytu, a wierzących do kontemplacji Boga.

Różnica zdań pojawiła się dopiero wtedy, gdy przystąpiono do konkretnych projektów. Zaznaczyła się silna tendencja antytomistyczna i irracjonalistyczna. Prof. Świeżawski tłumaczył ją jako słuszną reakcję na wspomniany już pseudo-tomizm oraz na skrajny racjonalizm, nie doceniający doniosłości ludzkich zdolności pozarozumowych. Jednocześnie owa tendencja była do tego stopnia bezwzględna, że Prelegent porównał ją do wylewania dziecka z kąpielą.

Według prof. Świeżawskiego powodem przesadnej reakcji przeciw filozofii tomistycznej jest nieporozumienie. Tomizm przestanie być anachronizmem, jeśli myśl tomistyczna będzie badana w kontekście historycznym. Historia pozwala odróżnić elementy o wartości przejściowej, czasowej od elementów o wartościach ponadczasowych.

Prelegent podkreślił, że tomizm jako filozofia o wartościach ponadczasowych powinien zostać upowszechniony; powinien stać się dostępny dla wszystkich pozostałych ludzi. Będzie to możliwe, jeśli wykorzystamy wrodzoną człowiekowi zdolność do kontemplacji.

3. Podkomisja Kultury po długich dyskusjach na temat ateizmu doszła do przekonania, że ateizm jest wynikiem m. in. naszych wykroczeń przeciw mądrości. Owe wykroczenia to brak zrozumienia i umiejętności wykorzystywania naturalnych skłonności do kontemplacji bytu,

w której to kontemplacji musi wystąpić zagadnienie racji istnienia bytu.

Prof. Świeżawski zakończył swój interesujący i aktualny odczyt apelem do duchownych, aby w swej akcji duszpasterskiej mówili więcej o Bogu. Może taki apel brzmi jak ironia — zaznaczył Prelegent — ale dotychczas w duszpasterstwie mówiono raczej o wszystkim innym niż o Bogu.

### III.

Mgr. J. Zembrzuski zreferował stanowisko E. Gilsona, określone głównie w „Byt i istota” (Warszawa 1963). Według Gilsona przedmiotem formalnym metafizyki Tomasza z Akwinu (ale nie Arystotelesa) jest byt w jego aspekcie egzystencjalnym.

Byt w jego aspekcie egzystencjalnym to nie tylko to, co jest ujęte w pojęciu (esencjalnym) bytu, ale również to, co jest stwierdzone w sądzie egzystencjalnym i — zarazem — jakakolwiek rzecz spośród tych, o których mówi się, że są.

Powyższe twierdzenie znajduje podstawę w następujących tezach, według Gilsona implikowanych w metafizyce Tomaszowej. 1. Istnienie stanowi pierwszy akt rzeczywistości, ponieważ analiza rzeczywistości zatrzymuje się na nim jako na granicy ostatecznej. Zatem byt jest bytem dzięki istnieniu. 2. Istnienie nie może być wyrażone w pojęciu (esencjalnym). Innymi słowy, istnienie jest niepojęciowne, jeśli przez „pojęcie” będziemy rozumieć pojęcie esencjalne.

Gilson wyjaśnia tę drugą tezę następująco. Rozróżnienie istoty i istnienia jest u Tomasza z Akwinu dostatecznie jasne i dostatecznie uzasadnione. W pojęciu ujmujemy tylko to, czym coś jest. Nie ujmujemy natomiast, że coś jest. Pojęcie czegoś istniejącego nie różni się niczym od pojęcia tego czegoś jako możliwego tylko.

Istnienia doświadczamy w postrzeganiu zmysłowym. Zaś na poziomie intelektualnym stwierdzamy istnienie w sądach (egzystencjalnych). Ponieważ istnienie jest niepojęciowne, przeto stwierdzamy zawsze jakieś istnienie, a nie istnienie w ogólności.

J. Jemioł — opierając się na tekstach, głównie metodologicznych — twierdził, że przedmiotem formalnym metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej jest byt w jego aspekcie esencjalnym.

J. Jemioł argumentował w taki sposób. Pojęcie bytu jest w metafizyce arystotelesowsko-tomistycznej pojęciem pierwotnym. Żadna z nauk nie definiuje pojęć pierwotnych w obrębie własnej teorii. Albo je przyjmuje z innych nauk, albo je definiuje na gruncie właściwej jej metateorii.

Metafizyka Arystotelesa i Tomasza z Akwinu nie posiadała wypracowanej metateorii. Znajdujemy jedynie ogólne postulaty metateorii

metafizyki w tekstach epistemologicznych Arystotelesa i Tomasza. J. Jemioł zakłada w tym miejscu, że metafizyka Arystotelesa i Tomaszusza stosuje się do ich epistemologicznych postulatów.

Zgodnie z apodyktyczno-dedukcyjną koncepcją nauki, pojęcie pierwotne, w tym wypadku pojęcie bytu, musi spełniać postulat konieczności i uniwersalności. Aby pojęcie bytu mogło ten postulat spełniać, musi uwzględniać tylko istotowe, kwidditatywne składniki bytu.

J. Chalcarz

*Komunikat z posiedzenia naukowego ATK z dnia 18. V. 1966 r.*

Posiedzenie to, zorganizowane przez Wydział Filozofii Crześcijańskiej, zostało poświęcone zagadnieniom prawa naturalnego. Na żywe zainteresowanie tym tematem w dzisiejszym świecie naukowym zwrócił uwagę w przemówieniu wstępnym dziekan Wydziału Filozoficznego ATK, prof. dr K. Klósak.

Wygłoszono trzy odczyty:

- I. Doc. dr Hanna Waśkiewicz Z KULu — Zagadnienie prawa naturalnego w świecie współczesnym,
- II. Doc. dr H. Waśkiewicz — Teoria prawa naturalnego w ujęciu ks. J. Leclercqa,
- III. Doc. dr Stanisław Olejnik — Zakwestionowanie prawa naturalnego we współczesnej etyce sytuacyjnej.

Odpowiednie artykuły ukażą się w następnym numerze naszego pisma.

#### *Z okazji trzechsetlecia Francuskiej Akademii Nauk*

Rok 1966 jest trzechsetnym rokiem istnienia Francuskiej Akademii Nauk. W związku z tą rocznicą zainaugurowano jubileuszowe uroczystości. W pierwszym dniu ogólnych uroczystości wzięli udział: prezydent Republiki Francuskiej generał de Gaulle, członkowie rządu, członkowie Akademii Nauk, profesorowie uniwersytetów francuskich i liczni przedstawiciele akademii nauk innych krajów. Gości oraz członków Akademii Nauk powitał prezes Akademii M. Maurice Roy. W przemówieniu inauguracyjnym, po krótkim przedstawieniu historii Akademii Nauk, wskazał on na rolę jaką FAN odegrała w kształtowaniu społeczeństwa francuskiego, jego kultury materialnej i duchowej, kultury innych krajów, a nawet kontynentów świata. Rolę tę Francuska Akademia Nauk realizowała w drodze rozwijania i doskonalenia poznania naukowego. Krótco przemówił także gen. de Gaulle. Przemawiali również przedstawiciele innych akademii nauk. Wśród nich M. M. Bord Chain, biochemik, reprezentant Angielskiej Akademii Nauk oraz Polak Wacław Sierpiński, matematyk, przedstawiciel Polskiej Akademii Nauk.